

Włodzimierz RANOSZEK

Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja”, Wrocław

Krzysztof WIDAWSKI

Uniwersytet Wrocławski

POGRANICZE ŚLĄSKO-WIELKOPOLSKIE JAKO CEL TURYSTYKI

1. Znaczenia pojęcia „pogranicze”

Obszar pogranicza od dłuższego czasu stanowi istotny przedmiot badań wielu dyscyplin od geografii, przez etnografię, po historię. Główny element determinujący jego charakter, czyli granica państwowa zmieniała się wraz z rozwojem społecznym, kulturowym, cywilizacyjnym obu państw, które oddzielała. Najpierw jako fragment ziemi niczyjej oddzielający dwa byty państwowe, często przebiegająca obszarami trudniej dostępnymi, które z czasem zostały skolonizowane przez człowieka, efektem czego była potrzeba dokładnego wytyczenia jej przebiegu z wykorzystaniem oznakowania. Granica jako rodzaj bariery naturalnej bądź antropogenicznej kształtowała stosunki w przylegającym do niej regionie.

Obszar pogranicza u J. POTOCKIEGO (2009), określony mianem regionu pogranicznego, to „[...] obszar przecięty granicą państwową, który jednak przy zastosowaniu określonych kryteriów (o charakterze przyrodniczym, społecznym lub ekonomicznym) jawi się jako całość” (s. 9). S. CIOK (2012) dodaje, że jakkolwiek obszar pogranicza to teren położony po obu stronach

granicy, który stanowi pewną całość pod względem np. geograficznym, historycznym czy kulturowym, to jednak nie stanowi jednej przestrzeni społeczno-ekonomicznej, a raczej jest sumą przestrzeni związanych z terytoriami sąsiadującymi ze sobą państw (s. 186).

Literatura przedmiotu wyróżnia dwa podstawowe rodzaje regionów granicznych. Najczęściej wskazuje się na:

- region przygraniczny, za który uważa się obszar położony po jednej stronie granicy państwowej;
- region pograniczny – to region, który jest rozdzielony przez granicę.

S. CIOK (2012) przytacza szczegółowe podziały regionów przygranicznych w oparciu o konkretne cechy. Za istotną cechę uważa, za Strassoldo-Graffenbergiem, stopień przepuszczalności, w oparciu o który można wskazać cztery typy regionów przygranicznych:

- otwarty, czyli zorientowany na zewnątrz;
- zamknięty, skierowany do wewnątrz państwa, którego stanowi peryferie;
- przejściowy, w którym mamy do czynienia ze swobodnym przepływem dóbr i osób, jednak region jest zintegrowany z resztą kraju;
- zintegrowany, który można określić jako region z granicami otwartymi.

W zależności zaś od funkcji granicy regiony, za J. MARTINEZEM (1994) można określić – uwzględniając stopień integracji począwszy od izolowanych, w których właściwie jest całkowity brak powiązań po obu stronach bariery, jaką stanowi granica państwowa – jako koegzystujące, gdzie stabilizacja polityczna sytuacji po obu stronach umożliwia współpracę i kooperujące charakteryzujące się wyższym stopniem integracji, po zintegrowane, w przypadku których praktycznie znikają bariery handlowe i społeczne, jest swoboda przepływu towarów i usług.

Omawiając przygraniczne należy wspomnieć także o regionie transgranicznym. Z. PRZYBYŁA (1995) za taki uznaje terytorialny układ społeczno-gospodarczy, będący wyrazem eliminacji bądź niskiej formalizacji granicy państwowej (s. 17). M. FIC (1996) podkreśla fakt, że jest to obszar znajdujący się po obu stronach granicy stanowiący geograficznie całość. Istotnym elementem jest wspólnota tradycji kulturowych ludności, która zamieszkuje taki region.

Interesujący, także z punktu widzenia turystyki, jest szczególny przypadek regionu pogranicznego, jakim jest euroregion. Zgodnie z definicją, euroregiony to stałe struktury współpracy transgranicznej między bezpośrednio sąsiadującymi ze sobą władzami jednostek lokalnych i regionalnych usytuowanych wzdłuż wspólnych granic państwowych ([228 |](http://eur-</p></div><div data-bbox=)

lex.europa.eu/LexUriServ/PDF). Euroregiony to stowarzyszenia władz lokalnych i regionalnych po obu stronach granicy. Bywa, że są to podmioty podlegające prawu prywatnemu lub fundacje podlegające prawu graniczących ze sobą krajów. Euroregiony często są definiowane przez swój zasięg geograficzny lub polityczno-administracyjny. Charakteryzują się także podobieństwami gospodarczymi, społecznymi bądź kulturowymi.

Z. PRZYBYŁA (1995) wskazuje na wysoki stopień instytucjonalizacji struktur współpracy transgranicznej, jaki ma miejsce w przypadku euroregionów.

Podkreśla się w końcu i fakt, że działania transgraniczne obejmują nie tylko rozwój społeczno-gospodarczy i współpracę kulturalną, ale także i inne dziedziny istotne dla lokalnych społeczności po obu stronach granicy. W tej grupie wymienia się kwestie zdrowotne, edukację, wspólne badania naukowe, ochronę środowiska, transport, także i turystykę oraz szeroko pojęty czas wolny.

Regiony pogranicza od początków integracji państw europejskich stanowią istotny obszar penetracji turystycznej, na co wskazuje wiele inicjatyw podejmowanych przez lokalne społeczności po obu stronach granicy. Liczne koncepcje stanowiły odpowiedź na zapotrzebowanie odbiorców produktów turystycznych opartych na swoistych walorach, których atrakcyjność jest konsekwencją szczególnego położenia eksplorowanego turystycznie terytorium. Jednym z nich jest choćby idea wielopłaszczyznowej współpracy w miastach przedzielonych granicą, określanych mianem „Europa miast” (LEŚNIAK 2008). Nazwa zwraca uwagę na ponadnarodowy charakter produktu unikatowego w skali Europy, w której występują zaledwie 32 miasta przedzielone granicami. Taki podział odciska piętno na funkcjonowaniu współczesnych układów miejskich, ale wspólne dziedzictwo kulturowe daje szansę na dynamiczne funkcjonowanie i rozwój. Podkreśla się mocno miejsce transgranicznego dziedzictwa kulturowego jako czynnika rozwoju turystyki (LEŚNIAK 2008, s. 229). Ważna jest zmiana kierunku postrzegania obszaru przygranicznego, który z peryferii ma szansę stać się istotną atrakcją turystyczną o randze międzynarodowej.

K. WIDAWSKI (2009) i M. HELIAK (2008) wskazują na wagę produktów transgranicznych – nie tylko dla obszarów przygranicznych, ale i dla regionów wewnętrznych, które łączy jeden rodzaj produktu, jakim są szlaki turystyczne oparte na bazie dziedzictwa przyrodniczego i antropogenicznego – wspominając ideę szlaków kulturowych Europy. Obok podniesienia w ten sposób atrakcyjności turystycznej regionów wskazuje się także na zrównoważony rozwój obszaru, który dzięki takim przedsięwzięciom może być zapewniony.

Ważnym elementem mogącym wpłynąć na atrakcyjność regionu przygranicznego jest także dziedzictwo niematerialne, na bazie którego powstaje wiele propozycji, które swoim zasięgiem przekraczają granice państw. Festyny, wspólne dożynki czy też dni miast przygranicznych organizowane przez stowarzyszenia, władze lokalne lub euroregiony mają już swoją tradycję na pograniczu polsko-czeskim (POTOCKI 2009, ŻOCHOWSKA 2011).

Należy podkreślić, że realizacja takich projektów ma znaczący wpływ na wiele aspektów funkcjonowania lokalnej gospodarki, a także społeczności pogranicza. Wpływa to na:

- propagowanie atrakcji turystycznych regionów przygranicznych;
- wzrost udziału turystyki na pograniczu;
- rozwój lokalnych przedsiębiorstw;
- wzmocnienie tradycji regionu.

Chęć poznawania odmienności kulturowej poprzez turystykę obszarów przygranicznych nie dotyczy jedynie terenów współcześnie określanych jako przygraniczne. Odmienności intrygujące potencjalnego turystę można spotkać także po obu stronach granicy reliktovej.

2. Północno-wschodnia granica Śląska i jej zmiany na przestrzeni wieków

Granica Śląska i Wielkopolski przez ponad cztery i pół wieku, tj. od XIV po koniec XVIII w., a następnie jeszcze raz w okresie 20-lecia międzywojennego w XX w. stanowiła granicę państwową. Jej znaczenie było duże również w okresie wcześniejszym, choć nie była ściśle ustalona, a jej przebieg ulegał zmianom. W okresie wczesnego średniowiecza oznaczała najdalszy północny zasięg państwa wielkomorawskiego, a później czeskiego. Wymienieni w Dokumencie Praskim *Trebouane* i *Pobrane*, określającym pierwotny zasięg diecezji praskiej założonej w 973 r., utożsamiani są według niektórych interpretacji z Trzebowianami nad rz. Baryczą i Obrzanami nad rz. Obrą (ROSIK 2006). Tak określenie maksymalnych wpływów czeskich na północy wyznaczałoby również najdalszy północny zasięg Śląska w tym czasie. Naturalnymi granicami północno-wschodniej części Śląska stały się rzeki Barycz i Prosna. Znalazło to chociażby odbicie w przebiegu granic kościelnych. Na Baryczy była ustanowiona najstarsza znana z zapisów historycznych granica diecezji wrocławskiej i gnieźnieńskiej (KOGUT 1996), później dopiero przesunięta nieco na północ, w związku z oddziaływaniem

ośrodków grodowych. Diecezja wrocławska aż po 1821 r. sięgała po rz. Prosnę, mimo że sama granica Śląska po okresie rozbitcia dzielnicowego ustanowiona została ostatecznie bardziej na zachód. Symboliczne dla jej ustalenia stało się zdobycie przez wojska króla Władysława Jagiełły zamku w Ostrzeszowie w 1393 r., co zadecydowało o przejęciu Ziemi Wieluńskiej z rąk księcia Władysława Opolczyka i włączeniu jej do Królestwa Polskiego. (Ostrzeszów, jak i Kępno aż po koniec XVIII w. nie były zaliczane do Wielkopolski).

Ustanowiona w końcu XIV w. granica wykazywała się dużą stabilnością (PYSIEWICZ-JĘDRUSIK, PUSTELNIK, KONOPSKA 1998). Bliższe przyjrzenie się starym materiałom kartograficznym i tu pozwala dostrzec różne spory graniczne. Do XVI w., kiedy porastała ją jeszcze nieprzebyta puszcza, nie sprawiała dużego kłopotu. Jednak wraz z narastającym głodem ziemi brak precyzyjnego jej wytyczenia w terenie zaczął się mścić na właścicielach przygranicznych dóbr. Wzdłuż całego pasa przygranicznego wybuchły liczne spory graniczne. Obie strony, śląska i wielkopolska, oskarżały się nawzajem o zagarnięcie terenów, wycinanie lasów i zakładanie wsi na terenach do siebie nienależących i o porywanie ludzi, nie będących własnymi poddanymi. Największy obszar sporny między księżną Wiśniowiecką a hr. von Burghaus z Sułowa dotyczył wsi: Ostoje, Poradów i Jeziora. Drugi obszar, na którym później powstała wieś Baranowice, dotyczył ziemi, którą według Burghausów przywłaszczył sobie kasztelan śremski. Spór toczył się również z Zakrzewskimi z Pakosławia o wieś Białykał. Ci sami Zakrzewscy procesowali się o las między Olszą a Gatką z księciem Hatzfeldtem ze Żmigrodu. Książę Hatzfeldt z kolei procesował się dodatkowo z Rogalińskimi o wieś Łąkę (KOZICA 1998). Ostatecznie spory mające wagę międzynarodową rozstrzygnięto w polskim sejmie w 1782 r., decydując się na wypłatę odszkodowań z kasy państwa dla szlachty, która utraciła swe majątki. Granicę wyznaczyła ostatecznie komisja w 1786 r.

Tak wytyczona ostatecznie granica już jednak siedem lat później, po drugim rozbiórce Polski i włączeniu Wielkopolski do Prus, straciła rangę granicy państwowej i nie miała jej przez kolejne 127 lat, z krótkim okresem przerwy podczas istnienia Księstwa Warszawskiego. Z kolei po kongresie wiedeńskim w 1815 r. rangę granicy państwowej zyskała wczesnośredniowieczna granica Śląska na Prośnie, gdzie ustanowiono granicę Prus i Rosji. Rozdzielono w ten sposób na ponad 100 lat jednolite dawniej starostwo grabowskie oraz Wieruszów.

Po odrodzeniu niepodległej Polski i powstaniu wielkopolskim granica Śląska i Wielkopolski znów stała się granicą państwową, nastąpiła przy tym jej zmiana na korzyść Polski. Na kongresie pokojowym w Wersalu

w 1919 r. Polska domagała się przyłączenia powiatów górskiego, milickiego, sycowskiego i namysłowskiego. Żądania te wsparła delegacja polskiej ludności z dwóch ostatnich powiatów. Ostatecznie traktat wersalski zdecydował o podziale tych powiatów i wytyczeniu nowej granicy między Rychtałem a Bogdajem. W ten sposób wschodnia część powiatu sycowskiego stała się jedyną częścią Dolnego Śląska włączoną do Polski w 1920 r. Nowa granica podzieliła jednorodny powiat o mieszanym charakterze narodowościowym (KULAK, MROZOWICZ 2000), lecz paradoksalnie okazała się najtrwalsza.



Fotografia 1. Kalendarium dolnośląskiej wsi Makoszyce, włączonej w 1920 r. do Polski, ustawione przez mieszkańców miejscowości (ks. Wincenty Ruda – propolski miejscowy działacz, zamordowany przez Grenzschutz)
Fot.: W. Ranoszek

Po 1945 r. tak wytyczona granica wersalska stała się granicą województw poznańskiego i wrocławskiego, jedynie tylko z pewnymi kosmetycznymi zmianami. Reforma administracyjna w 1975 r. i utworzenie województwa kaliskiego i leszczyńskiego spowodowały dalsze zmiany granicy na korzyść Wielkopolski. Do województwa leszczyńskiego włączono bowiem w całości powiat górski, a do kaliskiego większą część powiatu sy-

cowskiego (bez Twardogóry). Jeszcze inny przebieg granicy śląsko-wielkopolskiej spowodowało erygowanie w 1992 r. diecezji kaliskiej. Na skutek jej utworzenia dwa wschodnie dekanaty (Syców i Twardogóra) i część trzeciego (Milicz) z diecezji wrocławskiej zostały włączone do nowej diecezji. Oddolne naciski społeczne spowodowały jednak powrót do pierwotnej, powojennej granicy administracyjnej w trakcie reformy w 1999 r., gdy utworzono województwa dolnośląskie i wielkopolskie. Do dziś jednak pozostał trwały ślad po granicy administracyjnej z lat 1975–1999 w postaci przynależności lasów państwowych Nadleśnictwa Syców i Nadleśnictwa Góra Śląska do regionalnej dyrekcji w Poznaniu, czy widoczny również w numerach telefonów stacjonarnych.

3. Granica, która dzieli

Tereny przygraniczne to zazwyczaj obszary peryferyjne, gorzej się rozwijające, obszary застоju. Przez wieki granica Śląska i Wielkopolski dzieliła i wpływała na słaby rozwój miast północnej części Dolnego Śląska. Bariery celne nie sprzyjały rozwojowi przygranicznych miast śląskich. Dodatkowo sytuację gospodarczą pogarszały warunki naturalne – słabe gleby, nieprzystatne dla rolnictwa. Tereny porastała nadgraniczna puszcza. Do dziś jej pozostałością są rozległe lasy milicko-ostrzeszowskie. Dolina Baryczy była pełna bagien niekorzystnych do zamieszkania. W efekcie wnętrza kotlin baryckich aż po schyłek średniowiecza pozostawały niemal bezludne. Dopiero utworzenie pod koniec XV w. wolnych państw stanowych: żmigrodzkiego, milickiego i sycowskiego spowodowało znaczne przyspieszenie w zagospodarowaniu tych terenów. Ród Kurzbachów prowadził szeroko zakrojone prace melioracyjne, zakładał nowe wsie, a przede wszystkim budował duże stawy do hodowli ryb, liczące po kilkaset hektarów powierzchni. Tak powstały słynące dziś z karpia i bogatej ornitofauny stawy milickie. Warunki naturalne, jak i peryferyjne położenie przyczyniły się wszakże do zachowania nadzwyczajnych walorów przyrodniczych obszaru, na którym utworzono największy w Polsce Park Krajobrazowy „Dolina Baryczy” o powierzchni 87 040 ha i największy w Polsce rezerwat ptaków (RANOSZEK, RANOSZEK 2012).

Mimo że granice Królestwa Polskiego i Śląska przez wieki należały do wyjątkowo stabilnych politycznie, sąsiedztwo często stwarzało problemy. Wojska polskie Kazimierza Jagiellończyka, które ruszyły pod Wrocław w 1474 r. w celu wsparcia króla Czech Władysława Jagiellończyka, zastały-

nęły z plądrowania miejscowej ludności Śląskiej; do drobnych utarczek granicznych dochodziło między szlachtą śląską i wielkopolską. Sam Milicz, leżący po stronie śląskiej, został napadnięty przez oddział polski w 1554 r., który porwał barona Wilhelma von Kurzbacha władającego państwem milickim, z kolei jego następca w 1576 r. porwał i uwięził na zamku w Miliczu wojewodę poznańskiego Andrzeja Górkę. Postrach budziły na Śląsku podczas wojny 30-letniej oddziały polskich lisowczyków. Regiony leżące po obu stronach granicy rozwijały się w różnych warunkach kulturowych. Po stronie wielkopolskiej zdecydowanie dominowała ludność polska i katolicka, po stronie śląskiej mówiące po niemiecku elity, z dominującym wyznaniem luterańskim. Być może potoczna nazwa dla ciągu wzgórz morenowych Wału Trzebnickiego – Gór Kocich – ograniczającego od północy Nizinę Śląską, została nadana przez samych Wielkopolan jako pogardliwe *Katzergebirge* – Góry Kacerskie. Wysiedlenie niemieckiej ludności miejscowej ze strony śląskiej w 1945 r. i zastąpienie jej polską ludnością przybyłą w dużej części z kresów Rzeczypospolitej jeszcze bardziej zwiększyło kontrasty po obu stronach granicy. Oto bowiem z zadbanymi wioskami gospodarnych rolników z Wielkopolski zaczęły sąsiadować coraz bardziej zaniedbywane domy zasiedlone przez „siedzących na walizkach” przybyłych „zza Buga”. Kontrast, który do dziś jest bardzo widoczny w krajobrazie, najbardziej tam, gdzie nie było niemal żadnych zmian w przebiegu granicy w ciągu ostatniego wieku.

W części dolnośląskiej, jak i na całych Ziemiach Zachodnich, przez pierwsze ćwierćwiecze po II wojnie światowej praktycznie nie budowano domów mieszkalnych, gdyż nowi osiedleńcy traktowali swój stan jako tymczasowy. Często sprzyjało to dewastacji, szczególnie substancji zabytkowej. Zniszczono wiele dworów i folwarków. Niektóre z bardziej odległych leśniczówek, przysiółków i osad przestały być zasiedlane i zanikły, zwłaszcza że z racji odległości były pozbawione infrastruktury energetycznej. Układ o normalizacji stosunków między PRL a RFN zawarty 1970 r. powoli zaczął zmieniać tę sytuację, ale głównie w odniesieniu do miast, na wsi nadal zmieniało się bardzo niewiele. W tym też wyraża się szczególna unikatowość zabudowy wiejskiej pogranicznych terenów Dolnego Śląska, jak i innych terenów puszcząskich na Ziemiach Zachodnich. Ze względu na peryferyjne położenie względem bogatszych i lepiej zagospodarowanych terenów Dolnego Śląska wieś nie przeszła aż do 1945 r. zasadniczych procesów modernizacyjnych polegających na zmianie typu zabudowy na piętrową. Gdy te procesy objęły po 1945 r. pozostałe ziemie polskie, często nieodwracalnie zmieniając krajobraz polskiej wsi, w zabudowie wsi w dolinie Baryczy niemalże na pół wieku zatrzymał się czas. Biorąc pod uwagę, że

tutejsze wsie w niewielkim stopniu zmieniły układ i uniknęły rozproszenia zabudowy, można stwierdzić, że biorąc pod uwagę formę wsi i budynku, a pomijając sam budulec, który jest w krajobrazie czynnikiem najmniej istotnym, krajobraz wiejski niemal się nie zmienił od czasu założenia osad. Największe zmiany nastąpiły natomiast w części wielkopolskiej, zwłaszcza w związku z bliskością rozwijającej się aglomeracji ostrowsko-kaliskiej. Jak dotąd jednak część dolnośląska pogranicza nie znalazła się w zasięgu oddziaływania aglomeracji wrocławskiej, wokół której od początku lat 90. XX w. zachodzą kolosalne zmiany jeśli chodzi o rozbudowę istniejących miejscowości (LUBACZEWSKA, red. 2008).

4. Granica, która łączy

Mimo dużych różnic kulturowych granica przez wieki nie miała jednak charakteru ostrego, ale po obu jej stronach charakter przejściowy. Często dochodziło do wzajemnej wymiany ludności, a co za tym idzie i podtrzymywania wzajemnych kontaktów. W różnych okresach dochodziło do sprowadzania osadników ze Śląska do Wielkopolski bądź polskich na Śląsk. Ze Śląska np. zostali sprowadzeni w XVI w. do wykarczowania i zasiedlenia dawnej nadgranicznej puszczy w Wielkopolsce Chazacy zamieszkujący dziś wschodnią część powiatu rawickiego (JĘDRAŚ 1999). Zróżnicowanie religijne pojawiło się wraz z nastaniem reformacji. Wielkie powodzenie, jakim cieszyły się w diecezji wrocławskiej w XVI w. nowinki religijne, sprawiły, że szybko znalazły one swoich zwolenników również w okolicy Ostrzeszowa, jedyne go wówczas fragmentu Królestwa Polskiego podlegającego władzy biskupa z Wrocławia. Wiele kościołów znalazło się wówczas przejściowo w rękach luteran. Wraz z nastaniem kontrreformacji, z końcem XVI i nastaniem XVII w. świątynie te powróciły do Kościoła katolickiego, ale sympatie do luteran przetrwały wśród części szlachty (NAWROCKI 1990). Dlatego też wraz z nastaniem wojny 30-letniej i prześladowań religijnych luteran na Śląsku znajdowali oni często schronienie w przygranicznych rejonach Wielkopolski. Dla uchodźców religijnych ze Śląska bogaty magnat i kalwin Piotr Sieniuta założył w 1637 r. przy Zdunach Polskich nowe miasto Zduny Niemieckie, a w 1646 r. następne – Sieniutowo (KORDY, MACIAS, GROBELNY, KRYG 1994). Adam Olbracht Przyjemski w 1638 r. założył dla uchodźców religijnych ze Śląska Rawicz. W 1660 r. dla uchodźców religijnych z rejonu Milicza utworzone zostało na nowo miasto Kępno. Schronienie uchodźcom dawały też niezamieszkałe

dotąd puszcze na pograniczu śląsko-wielkopolskim, porastające wschodnią część doliny Baryczy. Lutereanie ze Śląska osiedli m.in. w Dębnicy i Czarnymlesie. Szczególnie druga z tych wsi zasłynęła w XIX w. jako szczególny konglomerat różnych wyznań (PEŚLA 1992). Ewangelicka ludność ze Śląska była też celowo sprowadzana przez szlachtę, by zasiedlić bezludne dotąd tereny, a przez to przyczynić się do zwiększenia dochodu z czynszu. Tak też postąpił Stefan Wiesiołowski, mąż chrzestnej Fryderyka Chopina, sprowadzając w 1818 r. osadników do Strzyżewa Kolonii (OLEJNICZAK 1995).

W efekcie po obu stronach granicy była ludność mieszana, zarówno pod względem religijnym, jak i językowym (narodowościowym), ze zwiększającym się udziałem ludności niemieckiej. Po stronie śląskiej ludność katolicka stanowiła około 1/3 ogółu, a zróżnicowanie religijne było zazwyczaj odbiciem zaszłości historycznych. Na terenie dawnego państwa żmigrodzkiego, którym władali katolicy Hatzfeldtowie przeważała ludność katolicka, na obszarze dawnych państw milickiego i sycowskiego, należących do ewangelickich Maltzanów i Bironów, zdecydowanie przeważali ewangelicy. Podział wyznaniowy na katolików i ewangelików nie zawsze był tożsamy z podziałem religijnym na Polaków i Niemców. Warto tu przypomnieć choćby luteranckich pastorów z Międzybórz: Roberta Fiedlera (1810–1877) i Jerzego Badury (1845–1909), którzy wnieśli olbrzymi wkład w zachowanie języka polskiego wśród miejscowej ludności śląskiej. Ewangelicy byli jednak związani ze zgermanizowanym już w dużym stopniu Śląskiem, poza tym w XIX w., w okresie zaboru pruskiego, przynależność do Kościoła ewangelickiego pozwalała na szybszy awans społeczny, a przez to i niemieczenie.

Mozaikę narodowościowo-religijną uzupełniali mieszkający w miastach Żydzi. Jednym z ważniejszych ośrodków judaizmu w południowej Wielkopolsce było Kępno. Żydzi w Miliczu pojawili się podczas potopu szwedzkiego, jako uchodźcy z Królestwa Polskiego. Należy też wspomnieć o Czechach. W latach 1749–1763 król Pruski Fryderyk osadził w lesistej części dóbr sycowskich przylegających bezpośrednio do granicy Królestwa Polskiego braci czeskich, spadkobierców husytów wyznania ewangelicko-reformowanego. Sprowadził ich z Moraw, gdzie pod rządami katolickich Habsburgów byli prześladowani z powodów religijnych. Założyli dwie nowe wsie: Wielki Tabor Fryderyka (tu też powstała ich świątynia) i Mały Tabor Fryderyka. Koloniści z Czech osiedli także w rozparcelowanym majątku Czermińskich w Czerminie. Czesi zamieszkiwali do roku 1945, kiedy zostali wysiedleni do Czechosłowacji, a ich miejsce zajęła ludność przesiedlona z polskich kresów wschodnich. Pozostałością po nich są dziś kościół w Taborze Wielkim, kaplica baptystów w Czerminie (obecnie obie świąty-

nie należą do Kościoła rzymskokatolickiego), cmentarze w Taborze i Czerminie oraz obelisk stojący w miejscu wsi Stary Tabor, zlikwidowanej przez Bironów w 1885 r. podczas komasacji gruntów leśnych (KULAK, MROZOWICZ 2000).

Po 1945 r., gdy zdecydowana większość ludności niemieckiej wyjechała lub została zmuszona do wyjazdu, również ewangelików na tym terenie pozostało niewiele. Na terenie pogranicza śląsko-wielkopolskiego działają dziś dwie ewangelickie parafie: w Kępnie, z filiałami w Czarnymlesie, Kobylej Górze, Ostrzeszowie i Wieruszowie, oraz w Sycowie, której podlega kościół w Międzyborzu. Filjał w Rawiczu podlega parafii w Lesznie. Część kościołów ewangelickich stoi opuszczona lub popada w ruinę, część została przejęta przez katolików. Wysiedlenie ludności niemieckiej po 1945 r. i osiedlenie w jej miejsce osadników przybyłych po części z sąsiedniej Wielkopolski, a po części z dawnych kresów wschodnich Rzeczypospolitej spowodowało ukształtowanie na pograniczu nowego, mieszanego społeczeństwa, w którym rozplynął się zupełnie nieliczny element autochtoniczny.

Wzajemne przenikanie kulturowe po obu stronach granicy jest też dobrze widoczne w architekturze. Kościół Łaski w Miliczu, zbudowany w 1707 r. jako jeden z sześciu tego typu kościołów na Śląsku, wzorowany na Kościołach Pokoju, stał się z kolei wzorem dla okolicznych kościołów ewangelickich, zarówno po stronie śląskiej, jak i wielkopolskiej. Architektura niektórych śląskich miasteczek, jak np. Sułów, bardziej przypomina miasteczka południowej Wielkopolski niż miasta śląskie. Niektóre dwory po stronie śląskiej, takie jak w Miłosławicach czy Wziąchowie Wielkim, mają wyraźne elementy wpływu architektury wielkopolskiej, są zbudowane w typie polskiego dworu szlacheckiego (WRABEC 1997). Na terenie dawnego powiatu sycowskiego i obszarach przyległych znajduje się najwięcej kościołów drewnianych na Dolnym Śląsku, których praktycznie w innych częściach województwa nie ma (poza kilkoma w Sudetach), a są dość częste w Wielkopolsce.

Wzajemne przenikanie wpływów widoczne jest także w sposobie gospodarki, na co też duży wpływ miały warunki naturalne. Obfitość lasów, zapewniających wystarczającą ilość drewna i bogate pokłady piasków pozwoliły na rozwój hutnictwa szkła. Z tego względu w XVIII w. rejon Kotliny Milickiej był jedynym obszarem na Dolnym Śląsku poza Sudetami, gdzie rozwijała się produkcja szkła. Huty takie istniały w Czeszycach (zwanych wówczas Śklarką Cieszyńską), Szklarce Śląskiej, a przez pewien czas w Potasznicy i Borzynie. W części wielkopolskiej huty szkła działały w Szklarce Przygodzkiej i Myślniewskiej oraz do 1870 r. w Ludwikowie. Po obu stronach granicy występowały liczne kuźnie wytapiające żelazo z rudy

darniowej. Na największą skalę hutnictwo rozwinęło się w XVI–XVIII w. Świadczą o tym do dziś nazwy miejscowości: Kuźnia i Kuźnica Goszczańska, Kuźnica Czeszycka, Ruda Milicka, Ruda Sułowska, Ruda Żmigrodzka, Stara Huta, Huta, Żeleźniki, Kuźniczysko. Kuźnice znajdowały się również w Nowym Zamku, Krośnicach, Joachimówce, Skoroszowie, Mojej Woli, a po stronie wielkopolskiej m.in. w Bogdaju i Świecy. Kawałki i bloczki z żużlu po wytopie żelaza znajdują się do dziś w fundamentach, podmurówkach czy ścianach budynków w wielu miejscowościach. Wreszcie rozwijająca się już od średniowiecza na Śląsku gospodarka rybacka i rozbudowane, zwłaszcza za panowania Kurzbachów, w XVI w. stawy stały się wzorem dla stawów po stronie wielkopolskiej (RANOSZEK, RANOSZEK 2012).

5. Od pogranicza relikтового do subregionu turystycznego

Atrakcyjność pogranicza, w tym również pogranicza relikтового, wyraża się w dużej części w jego przejściowości, swoistej mozaice kulturowej. Nawet jeżeli nie jest już tak czytelna w strefie społecznej, to nadal jest widoczna w strefie materialnej.

Odczytywanie relikтів przeszłości dotyczyć może samej granicy, po której pozostało wiele śladów materialnych, najwięcej z lat 1920–1939 (KOSMAŁA 2003). Najbardziej widoczne są w krajobrazie liczne strażnice graniczne o charakterystycznej architekturze. Mowa tu również o pozostawionych miejscami słupkach granicznych, kopcach i drogach granicznych lub o szlabanie granicznym (jedyne zachował się w Baranowicach). Walorem historycznym mogą być także ślady po innych, starszych granicach: śląsko-wielkopolskiej sprzed 1920 r. czy granicy na Prośnie. Wydaje się, że jest to element wciąż niedoceniany. Brak jest stosownej infrastruktury informacyjnej w terenie (wyjątek stanowią wspomniane już Baranowice), nie został wytyczony zaproponowany przez G. KOSMAŁĘ (2003) szlak kulturowy, choć te elementy są już od 10 lat zaznaczane na mapach turystycznych. Znaczącym walorem historycznym mogą być pozostałości działań militarnych związanych z pograniczem. Po stronie wielkopolskiej liczne są pamiątki i pomniki nawiązujące do pogranicznych walk powstania wielkopolskiego w 1919 r. (np. bitwy o Granowiec) czy mogiły żołnierzy poległych w 1939 r. Po stronie dolnośląskiej można znaleźć liczne ziemne umocnienia tzw. linii Bartholda budowanej przez Niemców w latach II wojny światowej, chociaż nigdy nie wykorzystanej w walce.

Peryferyjność pogranicza przyczyniła się do zachowania w dużym stopniu jego walorów przyrodniczych. Obszary chronione w postaci rezerwatów, parku krajobrazowego oraz tereny objęte programem „Natura 2000” graniczą bezpośrednio z obszarami intensywnego rolnictwa południowej Wielkopolski. Z tego punktu widzenia przygraniczny rejon śląski stanowi bardzo ważne rozszerzenie oferty podstawowej tych terenów i ma duży wpływ na rozwój turystyki choćby w przygranicznej gminie wielkopolskiej Pakosław, pozbawionej kompleksów leśnych czy stawów rybnych. Niezwykle walory przyrodnicze przyczyniają się do uprawiania w części śląskiej różnych form turystyki przyrodniczej, przede wszystkim obserwacji ptaków, ale także różnych form turystyki kwalifikowanej: jeździeckiej, kajakowej i rowerowej. Korzysta na tym również baza turystyczna znajdująca się w Wielkopolsce. Znamienne jest to, że to w części wielkopolskiej jeszcze w latach 80. XX w. powstały pierwsze wodne zbiorniki rekreacyjne wraz z niezbędną infrastrukturą: w Antoninie, Kobylej Górze, Sycowie (wówczas w woj. kaliskim), a ostatnio w Pakosławiu i Jutrosinie, a dopiero teraz trwa budowa takich zbiorników w części dolnośląskiej – w Miliczu i Krośnicach.

O ile walory przyrodnicze części dolnośląskiej stanowią komplementarne rozszerzenie walorów przygranicznych obszarów Wielkopolski, to część wielkopolska może przyciągnąć turystę dolnośląskiego pewnymi walorami kulturowymi, których znaczny deficyt jest na Dolnym Śląsku. Mowa tu przede wszystkim o kulturze ludowej i jej materialnych pozostałościach. Osobliwością są wielofiguralne drewniane krzyże ludowe z XIX w. autorstwa rzeźbiarzy Pawła Brylińskiego i Franciszka Nowaka. Na Dolnym Śląsku ze względu na powstałą mieszanekę społeczną nie można zetknąć się z żywą kulturą ludową, z jaką można mieć do czynienia w rejonie Chazów (Zielona Wieś – Pakosław) czy przyległej Biskupizny (okolice Krobi). Wydaje się, że jako walor turystyczny Wielkopolski jest ona nadal niedoceniona, ale jej znaczenie będzie rosło. Można się z nią zapoznać choćby w organizowanym od dwóch lat w Pakosławiu i Domachowie Festiwalu Tradycji i Folkloru. Ważnym elementem kultury ludowej są także święta religijne. Do ciekawszych tradycji należy choćby święcenie zwierząt podczas odpustu św. Rocha w Mikstacie. Znamienne jest, że w części przygranicznej, jak i na całych Ziemiach Zachodnich w Polsce, trudno znaleźć ślady kultury materialnej mieszkańców Kresów osiedlonych po 1945 r. Zostały one niestety wyparte ze świadomości, niesłusznie piętnowane jako coś gorszego, a często jedyną materialną pozostałością są obrazy przywiezione przez przesiedleńców z Kresów, które można znaleźć w licznych kościołach, m.in. w Barkowie z Lewaczów, w Powidzku ze Stojaniec i Sułowie

z Baru. Znaczna część mieszkańców części śląskiej pochodzi z Wielkopolski, a wzajemne sąsiedztwo powoduje przenikanie pewnych elementów kultury. Tradycyjne zawody jeździeckie, zwane „Zrywanie kaczora” lub „Kaczory”, odbywają się zarówno po stronie wielkopolskiej (Chynowa), jak i dolnośląskiej (Potasznia).

Utworzenie w 1996 r. Parku Krajobrazowego „Dolina Baryczy” spowodowało, że obszary po obu stronach granicy zaczęły być coraz częściej postrzegane jako jeden region, oraz znacznie ożywiło rozwój turystyki (SPYCHAŁA 2010). Nie była to bezpośrednio zasługa parku, który nigdy nie był poddany wspólnemu zarządowi, ale jako skutek powołania parku nastąpiło pewne przebudowanie świadomości społecznej. Po utworzeniu parku pojawiły się po raz pierwszy publikacje turystyczne i mapy, które traktowały region po obu stronach granicy jako całość. Wdrażana aktualnie *Lokalna strategia rozwoju dla Doliny Baryczy na lata 2009–2015* (ANTONIEWICZ, red. 2009), w ramach programu Leader przez Lokalną Grupę Działania „Partnerstwo dla Doliny Baryczy”, obejmuje zarówno gminy leżące po stronie dolnośląskiej (Żmigród, Milicz, Cieszków, Krośnice, Twardogóra), gminę leżącą dawniej na Śląsku, a dziś w Wielkopolsce (Sośnie) oraz gminy tradycyjnie wielkopolskie (Odolanów i Sośnie). Wdrażana strategia i podejmowane w jej ramach działania mają znacznie przyczynić się do rozwoju turystyki i spajania terenu jako jednego subregionu turystycznego. Już dziś jest on objęty wspólnym systemem promocji produktów markowych „Dolina Baryczy poleca” (<http://dbpoleca.barycz.pl/>), obejmującym produkty i usługi po stronie dolnośląskiej i wielkopolskiej. Odbywają się wspólne imprezy po obu strony granicy województw (Dni Karpia), tworzony jest wspólny system szlaków. Bolączką jest jednak brak spójnej komunikacji publicznej, pozwalającej poruszać się swobodnie po regionie.

6. Wnioski

1. Granica Śląska i Wielkopolski miała przez wieki duże znaczenie jako granica państwowa i jako taka odcisnęła wyraźne piętno w krajobrazie. Jako granica reliktowa może być istotną atrakcją turystyczną, podobnie jak leżące wokół niej pogranicze.
2. Rejony leżące po obu stronach granicy cechują się dużą mozaikowością jeżeli chodzi o pozostałości kultury materialnej: religijnej i narodowościowej. Wzajemne przenikanie kultur sprawiło, że można tu mówić o pewnych cechach wspólnych, choć przy istniejących na-

dal dużych różnicach wynikających z historii i pochodzenia ludności po obu stronach granicy. Peryferyjność pogranicza miała duży wpływ na zachowanie walorów przyrodniczych, ale również kulturowych, jak układ i zabudowa wsi.

3. Zróżnicowanie może być dodatkowym elementem podnoszącym atrakcyjność krajoznawczą. Walory turystyczne występujące po drugiej stronie granicy mogą być komplementarne wobec własnych walorów.
4. Utworzenie Parku Krajobrazowego „Dolina Baryczy” spowodowało stopniową przebudowę pogranicza śląsko-wielkopolskiego – od regionu w pewnym stopniu zamkniętego do zintegrowanego. Jego efektem jest tworzenie wspólnego subregionu turystycznego, leżącego po obu stronach granicy województw.

BIBLIOGRAFIA

- ANTONIEWICZ P. (red.), 2009, *Lokalna strategia rozwoju dla Doliny Baryczy*, LGD „Partnerstwo dla Doliny Baryczy” Milicz.
- CIOK S., 2012, *Z problematyki delimitacji pogranicza polsko-czeskiego*, [w:] *Z problematyki regionalnej Dolnego Śląska*, S. Ciok K. Janc (red.), Rozprawy Naukowe Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego Uniwersytetu Wrocławskiego 23, Wrocław, s. 185–201.
- FIC M., 1996, *Obszary przygraniczne w badaniach statystycznych*, [w:] A. Miszczuk, R. Wiśniewski (red.), *Informacyjno-infrastrukturalne uwarunkowania współpracy transgranicznej*, Euroregion Bug, 2, Norbertinum, Lublin, s. 23–33.
- HELIAK M., 2008, *Transgraniczne szlaki turystyczne jako element wykorzystania dziedzictwa przyrodniczego i antropogenicznego na przykładzie Via Montana*, [w:] M. Leniartek (red.), *Eksploracja przestrzeni historycznej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania, Wrocław, s. 219–224.
- JĘDRAŚ S., 1999, *Miasto i gmina Jutrosin*, Leszno.
- KOGUT M., 1996, *Kasztelania milicka jako własność Kościoła wrocławskiego do roku 1358*, Antykwa, Kluczbork.
- KORDY J., MACIAS A., GROBELNY K., KRYG G., 1994, *Dzieje Zdun*, UMiG, Zduny.
- KOSMAŁA G., 2003, *Granica reliktowa. Trwałość byłej granicy polsko-niemieckiej między Sulmierzycami a Rychtałem w krajobrazie i w świadomości*, Dom Wydawniczy „Duet”, Toruń.
- KOZICA K., 1998, *Występowanie stawów milickich i zmiany ich linii brzegowej na dawnych i współczesnych mapach wielkoskalowych*, mpis pracy doktorskiej, Uniwersytet Wrocławski, Zakład Kartografii, Wrocław.
- KULAK T., MROZOWICZ W., 2000, *Syców i okolice. Od czasów najdawniejszych po współczesność*, Atut, Wrocław.
- LEŚNIAK M., 2008, *Transgraniczne dziedzictwo kulturowe jako czynnik rozwoju turystyki w Europie – miastach na granicy polsko-niemieckiej*, [w:] M. Leniartek (red.), *Eksploracja przestrzeni historycznej*, Wyd. Wyższej Szkoły Zarządzania, Wrocław, s. 225–239.

- LUBACZEWSKA S. (red.), 2008, *Ochrona przyrody i krajobrazu Doliny Baryczy. Wskazówki do planowania przestrzennego*, Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura”, Wrocław.
- MARTINEZ J., 1994, *The dynamics of border interaction*, [w:] D. H. Schofield (ed), *Global Boundaries. World Boundaries 1*, London, New York.
- NAWROCKI S., 1990, *Dzieje Ostrzeszowa*, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz.
- OLEJNICZAK M., 1995, *Strzyżew. 1295–1995. Monografia krajoznawcza*, Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego.
- PEŚLA D., 1992, *Dębica 1460–1990, Monografia*.
- POTOCKI J., 2009, *Funkcje turystyki w kształtowaniu transgranicznego regionu górskiego Sudetów*, Wydawnictwo WTN, Wrocław.
- PRZYBYŁA Z., 1995, *Problemy współpracy ekonomicznej regionów przygranicznych (na przykładzie euroregionu Nysa)*, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, nr 708.
- PYSKIEWICZ-JĘDRUSIK R., PUSTELNIK A., KONOPSKA B., 1998, *Granice Śląska*, Wydawnictwo „Rzeka”, Wrocław.
- RANOSZEK E., RANOSZEK W., 2012, *Park krajobrazowy „Dolina Baryczy”*, Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych Wrocław.
- ROSIK S., 2006, *Najdawniejsze dzieje Dolnego Śląska (do roku 1138)*, [w:] W. Wrzesiński (red.), *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- SPYCHAŁA A., 2010, *Funkcja turystyczna Parku Krajobrazowego „Dolina Baryczy”*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe Poznań.
- WIDAWSKI K., 2009, *Szlaki kulturowe Europy jako produkt turystyczny*, [w:] *Terra incognita w turystyce*, Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja”, Wrocław, s. 519–532.
- WRABEC J., 1997, *Milicz, Żmigród, Twardogóra i okolice. Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV, z. 3, PAN, Warszawa.
- ŻOCHOWSKA M., 2011, *Budowanie swoistego rytuału turystyki na pograniczu polsko-czeskim*, [w:] *Instrumentalizacja turystyki kulturowej*, Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja”, Wrocław, s. 183–201.